[…] POCZTOWA […] RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, niedziela 21 czerwca 1925 Nr. 137

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 406.680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Ciężkie chwile dla Francji.

Kraków, 20 czerwca

(K) Wedle otrzymanych dopieroco depesz ogłosił rząd niemiecki tekst noty francuskiej w sprawie traktatu gwarancyjnego. Dowiadujemy się dalej, że gabinet niemiecki pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga odbywa ciągle narady celem ustalenia odpowiedzi niemieckiej na notę francuską. Interesującym jest dalej szczegół, że rząd niemiecki jaknajgorliwiej pospieszył w przychylnej sobie prasie zdementować pogłoskę o ustąpieniu ministra dra Stresemana. To dementi nie przeslania wcale faktu, że między Hindenburgiem a elastycznym wielce kierownikiem spraw zagranicznych państwa niemieckiego nie bardzo sympatyczne panują stosunki. Widocznie atoli Hindenburg zdaje sobie dostatecznie sprawę z tego, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie byłaby obecnie dla Niemiec bardzo pożądaną. Może i dlatego, że rząd niemiecki liczy się z upadkiem rządu Painlevego i spodziewa się, że następny będzie powolniejszy jego postulatom.

Rząd Painlevego jest bowiem z powodu afery marokańskiej istotnie mocno zachwiany. Niezadowoleni są głównie socjaliści, którzy w liczbie 104 stanowią najsilniejszą frakcję lewicowego kartelu. Wprawdzie dyskusja nad demagogicznym wnioskiem komunistycznego posła Doriot została na życzenie rządu odłożona poważną bardzo większością głosów, gdyż za natychmiastowem przystąpieniem do obrad w sprawie marokańskiej oświadczyło się tylko 80 posłów, ale dyskusja ta okazała panujące w szeregach partji socjalistycznej rozdwojenie. Wybitni leaderowie partji jak Renaudel, Leon Blum, Paweł Boncour, głosowali za rządem, lecz skoncentrowali naokoło siebie tylko 17 posłów. Dwóch czy trzech zaś posłów głosowało razem z komunistami, przeważna zaś większość bo około 80 powstrzymała się od głosowania. Zaraz po tym widocznym rozłamie frakcji socjalistycznej nastąpiły jej obrady i, jak donoszą nam gazety francuskie, udało się Leonowi Blumowi i innym ugodowo usposobionym posłom uzyskać wprawdzie utrzymanie platformy lewicowego kartelu, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że frakcja socjalistyczna nie ma zaufania do obecnego rządu. Innemi słowy jest to pierwsza zapowiedź bliskiego upadku rządu Brianda i Painlevego, gdyż wbrew głosom socjalistów rząd ten nie będzie mógł wcale dalej istnieć.

Na zmianę stanowiska partji socjalistycznej wpłynęła z jednej strony demagogja komunistów, którzy wykradli listy pochodzące od naczelnika kancelarji cywilnej głównodowodzącego wojskami francuskiemi w Marokku marszałka Lyautey i starali się przekonać zaniepokojoną opinję publiczną, że wojna marokkańska została oddawna już przygotowaną i ludowi francuskiemu prawie że narzuconą. Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że organ Herriota, „Quodidien" przyznaje autentyczność tych przez komunistów ogłoszonych listów, zaś obecny organ rządowy „Ere nouvelle" dyskretnie całą aferę przemilcza. Ale demagogja komunistów spaliłaby na panewce, gdyby wojna marokkańska nie była we Francji tak bardzo niepopularną.

Przypatrzmy się perypetjom tej wojny a z jej przebiegu dowiemy się bardzo ciekawych szczegółów, rzucających światło na całokształt polityki międzynarodowej. Okupację Marokka względnie jej historję można opowiedzieć w kilku słowach. Najpierw w Marokku zjawili się Hiszpanie i zajęli jedną część terytorjum w ślad za nimi poszli Francuzi i zajęli drugą. Powstała wówczas także trzecia przestrzeń a mianowicie umiędzynarodowiony Tanger, który pozostaje blisko pozycyj angielskich a mianowicie Gibraltaru. Ten podział Marokka nastąpił w roku 1904 za zgodą wszystkich mocarstw, a między innemi także Niemiec. Po wojnie jednak rosyjsko japońskiej i po osłabieniu potęgi Rosji uznały Niemcy, że nadeszła dla nich chwila wywalczenia sobie także „dobrego miejsca pod słońcem". Przypominamy tutaj incydent z Agadirem, dokąd Niemcy posłały swój okręt wojenny, ową już przysłowiową „Panterę" i bardzo wojownicze mowy cesarza Wilhelma w roku 1911. Wszak ten incydent agadirski stanowi kolebkę dzisiejszej ententy gdyż skojarzył bardzo silnie Anglję i Francję. Francja za cichą zgodą Anglji otrzymała wolną rękę w Marokku, ale musiała zapłacić przymusową, że tak powiem ślepotą i nieobserwowaniem tego, co Anglja robi w Egipcie i na morzu Śródziemnem. Po wojnie światowej wypadki w Marokku potoczyły się drogą dla Francji bardzo przychylną, najbliższy bowiem konkurent Francji a mianowicie Hiszpanja wciągniętą zo stała w wojnę, w której ponosiła stale jedną porażkę za drugą, co, jak wiadomo, wywołało dyktaturę generała Primo de Rivery, od którego Hiszpanja spodziewała się pomyślnego zwrotu w tej nieszczęsnej dla siebie wojnie.

Ale dyktatura tego także przez naszych faszystów ubóstwianego generała nie wydała żadnych owoców, a wojna, którą Abd El Kerim, wódz marokkańskich Rifenów wypowiedział Hiszpanji skończyła się dla tej ostatniej prawie zupełną katastrofą. I oto stajemy nagle przed zagadką! Jeszcze kilka miesięcy przedtem oświadczył Abd El Kerim, że Riffenowie chcą zachować jak najprzyjaźniejsze stosunki z Francją. A teraz nagle ten sam Abdl El Kerim atakuje Francję na froncie przeszło 60 mil, a powinienby przecież, jakby tego wymagała logika sytuacji uczynić ostatni wysiłek, by zupełnie wypędzić z Marokka Hiszpanów. Równocześnie prawie na żądanie socjalistów w parlamencie francuskim, by wszcząć rokowania z wojowniczym wodzem Riffów marokkańskich oświadcza Painleve, że jedynym władcą marokkańskim jest sułtan rezydujący w Fezie a Abd' El Kerim jest najzwyklejszym uzurpatorem. Wojnę zaś marokkańską stara się rząd francuski upozorować w ten sposób, że się powołuje na konwencję z roku 1912, w której znajdujemy następujące słowa: Hiszpanja jest zobowiązaną utrzymać pokój i porządek w swym rejonie, pomagając w ten sposób rządowi marokkańskiemu". A skoro Hiszpanja tego teraz uczynić nie potrafi, jest obowiązkiem Francji przyjść z pomocą „marokkańskiemu rządowi" utrzymywanemu we Fezie i wprowadzić w całym Marokku ład i porządek.

Jak z tego krótkiego przebiegu historji marokkańskiej wynika, Marokko jest dla niewtajemniczonych prawdziwą zagadką. Kto wie, czy ta wojna nie jest po myśli Anglji, która ma w tem swój interes, by osłabić Francję i uczynić ją więcej pojednawczą dla swych planów? A może Francja, chcąc wystąpić w roli dziedzica Hiszpanji wplątała się w tę nieprzyjemną imprezę, chociaż, jak już wyżej powiedzieliśmy, wojna z Francją wydawała się Abd' El Kerimowi kilka miesięcy przedtem wprost nie do pomyślenia.

W każdym razie jest ta wojna dla przeciętnego Francuza, który codziennie widzi przed sobą wzrost drożyzny i upadek waluty francuskiej bardzo niepopularną. Rozumieją to dobrze socjaliści i dlatego prą wszystkiemi siłami do rozwiązania obecnego parlamentu francuskiego, spodziewając się wyzyskać to niezadowolenie ludu francuskiego i wyjść przy najbliższych wyborach zwycięsko. Popularną jest bardzo w sferach socjalizmu francuskiego teza o dojrzałości socjalizmu do objęcia rządu we Francji. Oświadczenie socjalistów francuskich, że nie mają zaufania do obecnego rządu jest pierwszym sygnałem zbliżającego się już może rządu socjalistów.

Te kłopoty rządu francuskiego nie bardzo sprzyjają skoncentrowaniu całej uwagi i energji na sprawie żywotnej dla niej, tj. na jej stosunku do Niemiec. Dla Niemiec zaś zaangażowanie się Francji we wojnę w tej chwili jest wprost pożądane. I już z tego względu Francja winna dążyć do jak najszybszej likwidacji „wyprawy" marokkańskiej.

Konferencja prez. Reicha z pos. Chruckim

Klub ukraiński wobec rokowań polsko-żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 6. (Sin) Prezes Koła żydowskiego pos. Reich odbył konferencję z pos. Chruckim, prezesem ukraińskiego klubu parlamentarnego. Pos. Chrucki oświadczył w sprawie ostatniego wywiadu pos. Pawła Wasyńczuka, że wynurzenia pos. Wasyńczuka nie są wyrazem opinji klubu ukraińskiego. Odnośnie do rokowań polsko-żydowskich parlamentarny klub ukr. zajmie wobec nich stanowisko po ukończeniu rokowań i zaznajomieniu się z ich rezultatem. Co do ostatnich artykułów „Diła", poruszających sprawę rokowań polsko żydowskich, oświadczył pos. Chrucki, że „Diło" nie jest oficjalnym organem partji.

Ustawa o podatku przemysłowym przyjęta w 2. czytaniu

Przyjęcie szeregu poprawek Koła Żydowskiego.

Warszawa, 19. 6 PAT. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sejmu po przemówieniu sprawozdawcy Ilskiego (ZLN), przystąpiono do przegłosowania wszystkich poprawek, zgłoszonych w toku dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Do art. 3-go przyjęło poprawkę pos. Manaczyńskiego (ZLN) 154 przeciw 143 głosami, aby pracownie i zajęcia rzemiosł, rękodzieł, dorożkarstwa, rybołostwa, o ile są prowadzone przez właścicieli lub przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej względnie przy pomocy tylko członków rodziny były zwolnione od podatku obrotowego, a płaciły tylko podatek w formie świadectw przemysłowych.

Do art. 26 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina (Koło Żyd.), w myśl której po zaistnieniu ważnej a nieuchronnej przyczyny, z powodu której płatnik nie złożył w terminie zeznania, rozstrzyga władza powołana do rozstrzygania odwołania.

Do art. 76 przyjęto poprawkę pos. Wartalskiego (ZLN), w myśl której minister skarbu jest upoważniony do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie przyjętych norm obrotu od przedsiębiorstw handlowych IV. kategorji i przemysłowych VIII. kategorji. Poprawka pos. Wartalskiego tyczy się trzech kategorji przedsiębiorstw handlowych. W głosowaniu ta część poprawki upadła.

Do art. 116 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina skracającą termin przedawnienia wykroczeń przeciw ustawie w jednym wypadku z pięciu lat do dwóch, w innych do lat trzech.

Do art. 120 przyjęto poprawkę pos. Mianowskiego (Ch. D.), na zasadzie której na rzecz izb handlowych pobierany podatek od patentów w wysokości 15 proc. zebrany w obrębie danej izby handlowej ma być użyty w obrębie tejże izby.

Wszystkie inne poprawki odrzucono a ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. — Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Budżet min. przemysłu i handlu w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Referował sen. Brunn (ZLN).

W dyskusji stwierdza sen. Trusker (Koło Żyd.), że rząd nie ma zrozumienia dla potrzeb przemysłu i handlu. Czynniki rządowe zamiast dbać o rozwój handlu, czynią wszelkie możliwe trudności. Żądania kół handlowych i przemysłowych uważa się za działalność antypaństwową, to też mając wygłosić dziś przemówienie o bolączkach przemysłu i handlu pożegnałem się z rodziną na wszelki wypadek. — (Wesołość). Jak fałszywą jest nasza polityka gospodarcza świadczyć może ten fakt, że w zeszłym roku wywoziliśmy żyto w cenie 11 zł. a dziś sprowadzamy żyto po 30 zł. co powoduje ubytek walut i nieszczęśliwy bilans handlowy. Nasza polityka celna jest pełna łamańców; w Komitecie Celnym nie zasiadają przedstawiciele przemysłu i handlu. Powinniśmy dla naszego przemysłu szukać drogi na wschód, o czem jednak rząd nie myśli. Mowca kończy przemówienie wskazaniem na konieczność oszczędności i pracy.

Przemawia następnie sen. Bnzek (Piast) polemizując z sen. Truskerem.

Min. przemysłu i handlu p. Klarner wskazuje, że budżet ministerstwa łącznie z Gen. Dyr. poczt jest czynny, następnie omawia sprawę salin w Małopolsce, mówi o Gdańsku i o potrzebie wzmożenia eksportu dla uaktywnienia naszego bilansu handlowego.

Sen. Puławski (ZLN) referuje budżet min. rolnictwa kończąc dwugodzinne przemówienie uwagą, że z powodu braku czasu (!) nie mógł rozwinąć całego tematu.

W dyskusji brało udział kilku mowców, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Czy p. Leon Wasilewski będzie pracował w Sekcji dla spraw kresowych?

P. P. S. a rząd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Od kilku dni toczy się osobliwa gra polityczna na terenie sejmowym. Rząd chcąc ugłaskać PPS chce wprowadzić p. Leona Wasilewskiego do sekcji dla spraw kresowych, PPS natomiast udając opozycję chce p. Wasilewskiego utrącić. Codziennie w sprawie tej rząd i PPS wydają szereg komunikatów sprzecznych w treści. I tak dziś rano pojawił się komunikat rządowy, że p. Wasilewski został członkiem sekcji, w „Robotniku" zaś wiadomość, że p. Wasilewski nie przyjął propozycji. O godz. 13-tej ukazała się wiadomość półurzędowa, że p. Wasilewski propozycję przyjął. O godz. 18-ej pojawił się nowy komunikat, że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie sekcji i w charakterze rzeczoznawcy będzie brał udział w niem p. Wasilewski. Tymczasem okazało się, że p. Wasilewski jako prezes komisji delimitacyjnej z Rumunją wyjechał na granicę rumuńską.

Jaki obrót weźmie ta próba rządu pozyskania PPS wobec tych różnych perypetyj, niewiadomo.

Nowy kierunek ekspanzji włoskiej w basenie śródziemnomorskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 6. (D) Z Rzymu donoszą: „Idea Nationale" zamieszcza artykuł wstępny, stwierdzający, że Włochy dla ożywienia swego życia gospodarczego, a co zatem idzie siły żywotnej państwa muszą posiadać teren, skąd byłby zapewniony dopływ surowca w znacznej mierze. Teren ten musi leżeć w terytorjach wokół basenu śródziemnomorskiego. Państwa europejskie mogą być spokojne, gdyż nie przeciw nim się ten plan zwraca, lecz przeciw terytorjom w północnej Afryce, które bezwzględnie muszą wejść w sferę interesów włoskich.

Silny spadek kursu lira

Wiedeń, 19. 6 (D.) Na tutejszej giełdzie dał się zauważyć bardzo silny spadek lira włoskiego, który w godzinach rannych był notowany 18.90. Na skutek interwencji zaniepokojonych sfer włoskich udało się na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej podnieść kurs lira o niespełna 2 procent.

Włochy pertraktują ze St. Zjed. w sprawie spłaty długów

Wiedeń, 19 6. (D) Z Rzymu donoszą: Mussolini zawiadomił Stany Zjednoczone, iż Włochy są gotowe rozpocząć oficjalne rokowania w sprawie uregulowania swego długu. Rokowania rozpoczną się 25 czerwca w Waszyngtonie.

Doniosłe posiedzenie parlamentu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 6. (D) Z Paryża donoszą: Dziś popołudniu miał Painleve złożyć wyjaśnienie w sprawie sytuacji w Marokku, aby w ten sposób zmusić socjalistów do zajęcia jasnego stanowiska wobec rządu.

Socjaliści odbyli posiedzenie, na którem powzięto odpowiednie uchwały. Wynik posiedzenia w szczegółach nie znany.

W chwili, gdy telefonuję, niema z Paryża [illegible] wiadomości. Nie jest wykluczone, że [illegible] iedzeniu mogą zajść ważne niespodzianki.

[illegible]kowania z Niemcami o układ prowizoryczny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Dziś o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów pod przewodnictwem premiera Grabskiego z udziałem członków komitetu ekonomicznego Rady ministrów i członków delegacji do rokowań handlowych z Niemcami. Zdecydowano dyrektywy dla delegatów rokowań w Berlinie, przyczem na wniosek p. Prądzyńskiego rząd postanowił doprowadzić do układu prowizorycznego z Niemcami o charakterze czysto gospodarczym.

Klub ukraiński wobec rokowań polsko-żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 6. (Sin) Klub ukraiński odbył posiedzenie, na którem m. in. omawiano sprawę rokowań polsko-żydowskich. Stwierdzono, że w chwili obecnej nie istnieje wspólna linja mniejszości narodowych ani w izbach ustawodawczych ani poza niemi. Klub ukraiński pilnie śledzi bieg rokowań polsko żydowskich i stosunek swój do tychże uzależnia od treści ugody polsko-żydowskiej i dalszej taktyki Koła żydowskiego.

Konferencja pos. Thona i Reicha u ministra Skrzyńskiego

Warszawa, 19 6 (Telefonem). W ubiegły czwartek odbył się dalszy ciąg konferencji między minist. Skrzyńskim i Grabskim a posłem drem Thonem i Reichem. Dalsza konferencja ma się odbyć jutro, w sobotę.

Gmina m. Krakowa spłaciła swój przedwojenny dług w banku szwajcarskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Schweizerischer Bankverein zawarł układ z Bankiem Gosp. Krajowego w sprawie kupna obligacyj komunalnych Banku nominalnej wartości 4 miljonów złotych. Waluta uzyskana za te obligacje zużytą będzie na pożyczkę gminy m. Krakowa, którą ta spłaci swój dawny przedwojenny dług w banku szwajcarskim.

Pozatem Bank Gosp. Kraj. zaciągnął pożyczkę gotówkową 5 miljonów złotych, spłacalną po trzech latach. Ponadto są widoki na nabycie dalszych obligacyj gminnych przez Schw. Bankverein.

Amundsen planuje nową wyprawę do bieguna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 6. (D) Ze Spitzbergu donoszą: Amundsen oświadczył, że 22 maja o godzinie 1 popoł. musiał wylądować. Oba samoloty zostały natychmiast zamknięte przez masy lodowe. Członkowie ekspedycji stwierdzili, że znajdowali się 87 stopni 44 minuty szerokości północnej i 10 stopni 20 minuty długości zachodniej. Z całą energją próbowali oni w dniach następnych wznieść się ponownie. — Wśród wielkich trudności udało się jedną maszynę naprawić, jednakże po krótkim locie samolot znów opadł. Dnia 15 czerwca udali się członkowie ekspedycji z ładunkiem bardzo zmniejszonym ponownie wznieść się na samolocie. Ekspedycja osiągnęła mimo gwałtownej mgły po 9-ciu godzinach północnej części Spitzbergu. Następnego dnia ekspedycja przybyła o godzinie 1 w nocy do Kingsby.

Wedle oświadczenia Amundsena bieguna północnego nie uda się zapewne nigdy osiągnąć, bo jest on na morzu, a lądowanie samolotami jest wykluczone z powodu zamarzania wody.

Amundsen zamierza mimo to ponownie spróbować wyprawę do bieguna, może jeszcze w tym roku.

Rozszerzenie angielskiego obszaru mandatowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19. 6 (D.) Z Jerozolimy donoszą: Rozszerzenie angielskiego obszaru mandatowego na Maan i Akabę wywołało wśród tutejszej ludności angielskiej wielkie wrzenie, które ma się wyrazić w formie rozruchów i walk antyangielskich.

Uchwały ostatniego posiedzenia Rady Partyjnej

Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

Kraków, 20 czerwca.

Posiedzenie zagaja Dr. Herschdörfer w obecności 46 delegatów z 25 miejscowości poczem p. Dr. Hantke zdaje sprawę z obecnego stanu organizacyjnego Keren Hajessod w naszej dzielnicy. Komunikuje przytem delegatom, że biuro K. H. w Krakowie zostało zupełnie usamodzielnione i będzie odtąd na własną rękę za pomocą odpowiednich instruktorów prowadziło akcję na Keren Hajessod na terenie Małopolski Zach. i Śląska. Następnie zabiera głos do referatu n. t. „Zagadnienie XIV Kongresu" Poseł Dr. Thon. Zdaniem mowcy 4 zagadnienia stanowić będą punkt ciężkości obrad kongresu. Sprawa: 1) Jewish Agency, 2) Przeniesienia kierownictwa do Jerozolimy, 3) Szkolnictwa, 4) emigracji.

1) Co dotyczy Jewish Agency, to, aczkolwiek sprawa ta została przez pewne czynniki nader wyolbrzymiona, jednakowoż nie zasługuje ona na tyle uwagi. Się jej się poświęca. Pertraktacje z Agudą nie mają chwilowo widoków powodzenia.

2) Przeniesienie kierownictwa do Palestyny jest pożądane. W tym względzie istnieje precedens. Keren Kajemeth po przeniesieniu dyrektorjum do Palestyny niepomiernie się rozwinął.

3) Sprawa administracji i budżetu naszego szkolnictwa w Palestynie musi znaleźć na XIV. kongresie radykalne rozwiązanie. Ciągła tendencja kongresu do redukcji budżetu szkolnictwa musi ustać, a z drugiej strony muszą gminy żydowskie w Pal. zacząć wykonywać umowę, która swego czasu została zawarta między niemi a Egzekutywą, a w myśl której gminy pokrywać mają część budżetu. Wreszcie musi być zreorganizowany resort oświaty, na wzór innych resortów.

4) Sprawa emigracji. W tej sprawie mowca miał możność już nieraz wypowiedzieć swe zdanie: Pożądana jest emigracja masowa bodaj nawet chaotyczna, bo ona stwarza nowe siły w kraju. Nie praca wytwarza możliwość imigracji, ale imigracja wytwarza możliwości pracy. Co do form kolonizacyjnych, to wieś jest o wiele sympatyczniejszą od miasta. „Jiszuw chaklai" jest fundamentem naszej kolonizacji.

Z kolei zabiera głos do swego referatu

p. Dr. Hantke.

Chcemy stworzyć zdrowy ruch narodowy tj. ruch, w którym ludzie stawiają siebie i swoje siły mienie i dzieci do dyspozycji. Jeśli twierdzimy, że stanowimy państwo żydowskie w drodze (Judenstaat im Wege), to mamy do tego prawo tylko wtedy, gdy czyny nasze nas do tego uprawniają, a gdy twierdzimy, że jesteśmy najsilniejszą grupą w żydostwie, musimy to zadokumentować.

Jeśli wykażemy tyle siły, by postępować w myśl tych zasad, to nie będziemy wcale potrzebowali pomocy niesjonistów przy odbudowie Palestyny. Budżet wysokości 1,500.000 f. szt. rocznie wystarczy w zupełności do prowadzenia naszego dzieła na szeroką skalę. 1,500.000 f. szt. to jest 30 miljonów sygllingów rocznie czyli, że 30000 sjonistów miałoby dawać po 100 szyl. rocznie, to jest 10 zł. miesięcznie. A jednak nie możemy tego dokazać, bo organizacja nasza jest osłabiona dlatego, że nie prowadzimy racjonalnej polityki narodowej przy równomiernem rozłożeniu sił w różnych jej dziedzinach. Musimy za tem stworzyć system naszej polityki narodowej. Nie wolno nam się łudzić nawet przez chwilę, że po rozszerzeniu Agencji obowiązki nasze zmniejszą się, gdyż one jeszcze wzrosną. Co dotyczy imigracji, to nie chodzi o to, kto ma do Palestyny emigrować, ale o to, dla kogo mają być zużyte pieniądze publiczne, Nawet pośrednicy i zbankrutowani kupcy nie są nieszczęściem. Wszak Australja i Ameryka zostały zbudowane przez przestępców nietylko politycznych. Musimy jednak pamiętać o tem, że nigdzie miasto nie wyciska swego piętna na kraju lecz wieś stanowi o jego charakterze narodowym.

Po dłuższej dyskusji, w której uczestniczyli pp. Samuel Spira, Inż. Rechen (Kraków), Dr. Spann, Neiger (Tarnów, Dr. Hilfstein, Dr. Menasche, Inż. Stendig. Kopelowicz (Kraków), Karpf (Leżajsk), Koretz (Ropczyce), Amster (Raniszów). Dr. Goldberg (Oświęcim), Weisinger (Kraków), Dr. Osterer (Katowice), Emmer (Rzeszów, Dr. Feldblum.

Uchwalono:

1) Rada Partyjna przypomina wszystkim Towarzyszom Małopolski Zach. i Śląska apel naszego wodza prof. Dr. Chaima Weizmana o akcji szeklowej i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do pomyślnego ukończenia akcji najpóźniej do dnia 1-go lipca. Powaga XIV kongresu wymaga, byśmy osiągnęli liczbę 25,000 szekli w roku bieżącym i żebyśmy mieli na Kongresie odpowiednią reprezentację.

2) Wszyscy delegaci na Radę Partyjną zobowiązują się rozpowszechnić w swojej miejscowości tyle szekli, ile Kom. Centr. im przesłał.

3) Rada Partyjna wzywa delegatów na XIV kongres, by postarali się o porozumienie między delegatami zainteresowanych frakcyj i federacyj celem przeprowadzenia uchwały o zniesieniu „Machleket Haawodah" i ustanowienia zasady, że instytucje emigracyjne zostają utworzone wedle proporcji do ilości szekli względnie ilości delegatów na kongres poszczególnych frakcyj.

4) Rada Partyjna uchwala zasadę włączenia „Hachszarah" do budżetu Keren Hajessod i poleca delegatom na XIV Kongres, by domagali się ustalenia jednolitego programu wychowania Chaluców.

5) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę sjońską do postawienia na porządku dziennym XIV Kongresu sprawę szkolnictwa w Palestynie.

6) Rada Partyjna wzywa delegatów na Kongres by domagali się, żeby z budżetu ogólnego wyeliminowano kwotę na subsydja dla emigrantów drobnomieszczańskich odrębnie od funduszów na chaluców. Uchwały 3 i 6 zostały przyjęte przeciwko głosom Hitachdutu. Powstałe uchwały — jednomyślnie.

—§—

Groźba wydalenia pół miljona t. zw. obcych z Polski

Z obrad komisyj sejmowych.

Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji spraw zagranicznych i komisji administracyjnej rozpatrywano onegdaj projekt ustawy w sprawie obcokrajowców. Pierwsze artykuły projektu zawierają passus, że wszyscy obcokrajowcy nieposiadający paszportu i nie mogący udowodnić swej przynależności państwowej mogą być wydaleni z granic państwa. Pozatem znajduje się również artykuł stwierdzający, że obcy mogą się zwrócić z apelacją do trybunału administracyjnego, natomiast ci, którzy nie posiadają wogóle jakiejkolwiek przynależności państwowej nie mają prawa zwracać się do trybunału administracyjnego. Do projektu tego wnieśli posłowie dr. Insler i dr. Schipper poprawki tej treści: Osoby nieposiadające obywatelstwa a zamieszkałe już od dłuższego czasu w Polsce nie powinny być zaliczane do obcokrajowców. Winny one otrzymać karty pobytu od władz polskich i mieć prawo apelacji do trybunału administracyjnego. Tego rodzaju osób pozbawionych obywatelstwa znajduje się w granicach Polski pół miljona. Pozatem postawili przedstawiciele koła żydowskiego wniosek, by sprawę obcokrajowców odłożono do czasu załatwienia kwestji obywatelstwa polskiego. Wniosek ten odrzucono.

MARC CHAGALL

Wspomnienia.

(CIĄG DALSZY)

A z kim mam się pocałować? Trzeba wszak wybrać partnera do całowania się, boć przecież nie będę się chyba całował z brodatymi Żydami i staremi Żydówkami.

Ale z lękiem patrzałem się w stronę dziewcząt, dopóki nie odchodziliśmy...

Nie wiem, ile lat wtenczas miałem, dziesięć czy jedenaście.

Ale były dnie, kiedyśmy się bawili patyczkami guzikami, piórami i kostkami lub też łaziłem po parkanach z towarzyszem.

Były dnie, którem spędzał na tratwach Dźwiny, kiedym się ciągle kąpał, rozbierałem się ciągle i bęc do wody. Jedno tylko: wstydziłem się szalenie wskoczyć do wody, gdy stał przytem mój towarzysz szkolny Cirelson. Za dużo szeptał, przedrzeźniał, kpił sobie: Patrzcie się, jaki malutki...

Żadna uwaga tak mnie nie wyprowadzała z równowagi, jak te drwiny tego żółtego drągala. A zawsze się powtarzała ta historja. Nie pojmowałem, dlaczego jest taki dumny. że jest tak wysoki, tak silny...

Ale prócz tych zdolności do patyczków, kąpania się i wystawania na dachach podczas pożarów — posiadałem jeszcze jeden talent.

Czyście mego głosu w Witebsku nie słyszeli? Wszak byłem pomocnikiem chazena. W uroczyste święta na nowy rok lub sądny Dzień cały beth-hamidrasz i ja sam nasycić się mogliśmy moim dyszkancikiem. I nieraz marzyłem:

„Będę śpiewakiem, chazenem, zapiszę się do konserwatorjum.

U muzykanta uczyłem się grać na skrzypcach. Znałem się już nawet na nutach i nieraz sobie myślałem:

„Będę skrzypkiem, skończę konserwatorjum".

W Leżnej w każdym prawie domu znajomi, krewni prosili i błagali mnie i siostrę, byśmy zatańczyli. Byłem zgrabniutki, maleńki, kędzierzawy. Myślałem:

Będę tancerzem, jakoś się nauczę.

Nie wiem sam, w jaki sposób to się stało. Dniem i nocą pisywałem poezje, które się nawet podobały. Myślałem:

„Będę poetą. Dojdę do celu!"

Nie wiedziałem, dokąd mam się zwrócić...

* * *

Ale mijają lata. Trzeba już być człowiekiem, jak wszyscy ludzie. I nagle. pewnego pięknego dnia ujrzałem przed sobą małego nauczyciela, rabinka z Mohylewa. Może wyskoczył z mego późniejszego obrazu lub uciekł z cyrku. Nikt go niewoła. Przychodzi niewołany jak swat lub jak staruszek po umarłego.

Jedno półrocze, dwa półrocza — mruczy.

Patrzę mu się prosto w brodę. Już wiem: Kumec alef — a. Przy kumec usnę, a przy alef... ale doprawdy nauczyciel popada w drzemkę. Śmieję się.

Błyskawicznie szybko dostałem się do chederu. I z latarnią w ręku wracam co wieczora do domu w piątek prowadzi mnie do łaźni, kładzie mnie nagiego na ławkę, jak gdyby gemarę i klepie mnie wzdłuż ciała jakąś wiązanką...

Takich nauczycieli miałem aż trzech. Pierwszy: maleńka, mohylewska pchełka. Drugi: Uri melamed - nic (żadne wspomnienia). Trzeci — ważna wielce persona. „Diadkin melamed". On to nauczył mnie słynnego kazania, które jako 13 letni chłopiec przy „bar micwe" wygłosiłem stojąc na stołku. Przyznaję się, żem to kazanie zapomniał w jakąś pół godziny później. a może w jakąś pół godziny wcześniej. Uważałem to zresztą za swój obowiązek.

Ale zdaje mi się, że mój pierwszy djabełek z Mohylewa największy na mnie wywarł wpływ. Wszak w każdą sobotę popołudniu, zamiast z towarzyszami iść się kąpać, musiałem na rozkaz mamy iść do roboty, by powtarzać przysłowia i przypowieści. Wiedziałem jednak: wtenczas, w sobotę popołudniu, po obiedzie rabin z rabinową spali zupełnie spokojnie i całkiem rozebrani. Pukam, ale nim rebe wsunął nogi do spodni, zbudziłem psa jakiegoś puryca (pana) z sąsiedztwa. Był to żółty, stary, kudłaty pies. Cichutko zeszedł ze schodów i odrazu przyskoczył do mnie.

Już nie przypominam sobie. co się dalej ze mną stało. Wiem tylko, że gdym się podniósł z ziemi, miałem ręce i nogi pokrwawione. Pies mnie pokąsał.

— Nie rozbierajcie mnie zupełnie. przykryjcie tylko...

— Trzeba go zanieść do domu, do mamy.

Strażnicy ścigali psa i zatłukli go gdzieś pod gankiem. A tego samego dnia pojechałem z ojcem do Petersburga się leczyć. Doktorzy orzekli, że na czwarty dzień muszę umrzeć.

Jakże dobrze! Codziennie jestem o dzień bliższym śmierci. Wszyscy chodzą koło mnie. Jestem bohaterem. Okazuje się, że pies był wściekły. Jakże się cieszyłem, gdym się dowiedział o tej tajemnicy.

Jeszcze w kilka lat później, czułem, że pod wpływem nieznanych sił nieznaną jakąś kroczę drogą. A zaczęło się to wtenczas, gdy ojciec zawinął krzyżem sto-letnie moje ciało w tałes.

Ciąg dalszy nastąpi.

Straszny mord na rodzinie grabarza Feldona w Zgierzu

Tło zbrodni. — Okropny widok. — Morderca posługiwał się nożem. — Motywem zbrodni — zemsta? — Piorunujące wrażenie. — Pogrzeb ofiar. — Co mówią mieszkańcy Zgierza. Śledztwo władz.

(Od naszego specyalnego korespondenta)

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano w Zgierzu — jak już o tem donosiliśmy — ohydnego morderstwa na rodzinie grabarza, składającej się z pięciu osób. Tło morderstwa przedstawia się następująco:

Przy cmentarzu żydowskim w Zgierzu wznosi się maleńki domek, zamieszkiwany przez sześćdziesięcioletniego grabarza, nazwiskiem Feldon i jego żonę, córkę zamężną i dwuch adoptowanych synów, z których młodszy liczył 10 lat.

Rodzina Feldonów należała do sfery ortodoksyjnej, przyczem stary Feldon odznaczał się wielką pobożnością.

We wtorek zrana pewna kobieta, udając się na cmentarz, zdziwiła się bardzo, że mieszkanie grabarza było zamknięte, podczas gdy zwykle wczesnym rankiem wszyscy mieszkańcy tego domu przystępowali do pracy.

Wiedziona złem przeczuciem, zajrzała przez okno do wnętrza i ujrzała pięć trupów w kałuży krwi.

Zawiadomiony o wypadku posterunek policyjny w Zgierzu wysłał natychmiast swych wywiadowców na miejsce zbrodni.

Gdy policjanci otworzyli drzwi mieszkania oczom ich przedstawił się okropny widok.

Sześćdziesięcioletni grabarz leżał na ziemi w kałuży krwi, skrępowany sznurami, bez oznak życia. Na łóżkach spoczywały cztery trupy: żony, córki i dwuch synów.

W mieszkaniu nie zauważono żadnych śladów rabunku.

Morderca posługiwał się nożem, albowiem na ciele ofiar zauważono tylko rany cięte.

Brzuchy wszystkich ofiar były rozprute, przyczem wyjęto z nich wnętrzności i ułożono na twarzy najmłodszego syna.

Twarze zamordowanych zostały w okropny sposób zmasakrowane. Prócz tego na podwórzu zabito psa, cielę i wszystkie kury.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie stwierdziło, że o napadzie rabunkowym nie może być mowy. Sąsiedzi wskazują, jako prawdopodobny motyw zbrodni, zemstę.

* * *

WRAŻENIE W MIASTECZKU.

Wieść o strasznem morderstwie, którego ofiarą padła cała rodzina grabarza na cmentarzu żydowskim w Zgierzu, wywarła niezwykle silne wrażenie. Ogólne zmieszanie doszło onegdaj do zenitu. Wszyscy mieszkańcy tego zwykle cichego i spokojnego miasteczka wylegli na ulicę.

We wszystkich punktach miasta, począwszy od pryncypalnych, kończąc na najodleglejszych zaułkach, tworzyły się gromady ludzi, o twarzach pokrytych żałobą, komentując obszernie niesłychany w dziejach tego miasta tragiczny wypadek.

Przed gmachem magistratu, gdzie mieści się również komisarjat policji, gromadziły się od wczesnego ranka tłumy publiczności, żądnej usłyszenia nowych szczegółów dochodzenia prowadzonego pod kierownictwem komendanta powiatowego policji państwowej, komisarza Ryszkowskiego.

W lokalu komisarjatu wrzała gorączkowa praca. Co chwila zjawiali się ludzie i składali najróżnorodniejsze zeznania, oczywiście w ścisłej tajemnicy.

POGRZEB OFIAR.

Około południa wszyscy mieszkańcy miasta skierowali się na cmentarz, by wziąć udział w pogrzebie ofiar potwornego mordu.

Zwłoki bestjalsko zgładzonych złożono w krytej bramie cmentarza, zamienionej na dom przedpogrzebowy. Pięć trupów, przykrytych śmiertelnym całunem, leżało na ziemi. U wezgłowia migotały płomyki trzech świec.

Ciała ułożono w dwa szeregi. Bliżej zamkniętej bramy leżeli mężczyźni. W środku ojciec, po bokach dwaj przybrani synowie. U nóg ich spoczywały skostniałe ciała kobiet.

Zwłoki przeniesiono z prowizorycznego domu przedpogrzebowego do dwuch, wykopanych obok siebie grobów.

W czasie pogrzebu działy się rozpaczliwe sceny. Wszyscy obecni nie mogli powstrzymać łez.

Gdy ciała opuszczano do grobów, straszny krzyk, pełen bezgranicznego bólu i rozpaczy, przeszył powietrze. Był to krzyk najstarszego syna zamordowanego.

Zmówiono modlitwę za umarłych, poczem uczestnicy tego smutnego obrzędu poczęli się rozchodzić do domów, dyskutując w dalszym ciągu nad przyczyną ohydnego mordu.

CO MÓWIĄ MIESZKAŃCY ZGIERZA.

Jedni twierdzili, że mordu dokonano przez zemstę osobistą, drudzy że wchodzą tutaj w grę momenty natury społecznej.

Byli i tacy, którzy uważali, że morderstwo to popełnione zostało z powodu pewnych niesnasek i sporów, jakie toczą się od jakiegoś czasu w sferach żydowskich Zgierza.

Już w ubiegłą sobotę podczas nabożeństwa wynikło w synagodze miejscowej przykre zajście, które zakończyło się bójką, na szczęście jednak bezkrwawą.

PIERWSZE KROKI WŁADZ.

Gdy we wtorek władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały o morderstwie, natychmiast wszczęto akcję śledczą, nawiązując ją do opisanego wypadku.

Wynikiem tego było zaaresztowanie 6 Żydów. Są nimi mieszkańcy Zgierza: Gedalja Rozenman, Jeruchem Bornstein, Mordka Feldon, Jankiel Aron i Szyja Goldberg.

OSOBA ZAMORDOWANEGO GRABARZA.

Tragicznie zmarły grabarz był to — zdaniem niemal wszystkich — człowiek o nieskazitelnej duszy odznaczający się przytem niezwykłą dobrocią. Najlepszym dowodem tego jest fakt usynowienia dwuch podrzutków.

Przybrane dzieci uwielbiały formalnie starego grabarza.

Osoba starego grabarza była ogólnie znana i wszędzie cieszył się on zrozumiałym szacunkiem.

Nie jest prawdopodobnem, aby morderstwa dokonali Żydzi. W psychice narodu żydowskiego nie leży żądza krwawej zemsty.

SZCZEGÓŁ NAJWIĘKSZEJ WAGI.

Przed laty grabarz zeznawał w sądzie na niekorzyść jakiegoś osobnika, na skutek czego osobnik ten skazany został na trzy lata więzienia.

Przed kilku tygodniami skazany powrócił i podobno odgrażał się zamordowanemu. Dwa tygodnie temu usiłował osobnik ten okraść Feldona, lecz przeszkodził temu gwizdek grabarza, na odgłos którego zbiegli się sąsiedzi.

Około godz. 6-tej popołudniu przybiegła do komisarjatu kobieta, żona jednego z uwięzionych i oświadczyła, że jakiś przechodzień oświadczył jej, że zna mordercę.

Policja natychmiast wyjechała na poszukiwania.

W SPRAWIE UWOLNIENIA 5-CIU ARESZTOWANYCH ŻYDÓW.

Władze prowadzące śledztwo w sprawie mordu dokonanego na rodzinie grabarza Feldona donoszą gminie żydowskiej w Zgierzu, że śledztwo znajduje się na ukończeniu i że po ukończeniu śledztwa wszyscy aresztowani Żydzi zostaną prawdopodobnie wypuszczeni na wolność.

NOWE ARESZTOWANIA

W Zgierzu i okolicy dokonano aresztowań całego szeregu osób, podejrzanych o udział w morderstwie rodziny grabarza Feldona.

NA MARGINESIE ŻYCIA.

Las polski w „Polskich Lasach" Józefa Opatoszu

Niedawno literackie czasopismo żydowskie „Literarisze Bleter" ogłosiło wywiad z Józefem Opatoszu. Dowiadujemy się stamtąd, że Opatoszu pisał swe „Polskie Lasy" w Ameryce, zdala od Polski. Mimowoli przedstawiamy sobie poetę siedzącego gdzieś na 20 piętrze nowojorskiego drapacza chmur, ogłuszonego burzliwym impetem amerykańskiego życia, a tą sknotą swoją bawiącego jeszcze w tych polskich lasach, których aromat towarzyszył mu poprzez morze do piekła największego miasta na świecie. Żywicznym oddechem polskich lasów są te „Polskie Lasy" przepojone. Nie znam drugiego pisarza żydowskiego — prócz może Asza — któryby był tak polskim na wskróś i któryby tą swoją polskość przepoił rdzenną żydowską tęsknotą. Polski jest tutaj krajobraz, polską jest ta girlanda podań wijąca się koło Wisły, polskim jest ten szmer lasu, w którym Opatoszu swe dziecinne przepędził lata. Jeżeli kiedyś napisaną zostanie monografja o Wiśle w literaturze europejskiej, poczesne w niej miejsce zajmie bezwątpienia żydowski pisarz Opatoszu. Siadywał nad jej brzegami, fale opowiadały mu ciągle stare opowieści o królowej Wandzie, o dziejach Polski, o męczeństwie ludu polskiego. A gdy znużyło go słońce, uciekał młody chłopak do gęstwiny lasu, gdzie znał prawie każde drzewo. Chodził po tym lesie jego sędziwy ojciec, strzegli tego lasu jego przodkowie, wiernie służąc jako „leśni pisarze" starej polskiej rodzinie magnackiej. A gdy młody hrabia, utracjusz i hulaka trwoniący pieniądze na bruku paryskim kazał wyciąć ten stary szemrzący las, butwiejący u spodu a próchniejący u szczytów, popadł ojciec Mordechaja w straszliwy gniew i nie może się pod żadnym warunkiem z tą myślą pogodzić, że paść musi ten wierny jego towarzysz. A ludzie w tym lesie wyrośli podobni są do drzew, mocno w ziemi zakorzenieni, silni i prości o nieskomplikowanych namiętnościach, o głębokiem umiłowaniu słonecznej życia radości. Biorą życie poprostu bez żadnych komplikacji, nie wyszukują zagadek tam, gdzie ich zdrowe i bystre oko wcale dostrzec nie może.

Jest to prostota niesztuczna, nie narzucona jakimś estetycznym dogmatem, tylko jest ona wypływem jakiejś wielkiej tęsknoty, która przepełniać musiała duszę naszego poety, gdy siedząc na 20 piętrze zdala od chaosu i zgiełku tego tętniącego stukotem maszyn, upajającym rozgwarem wielkiego miasta, połykającego codziennie hekatomby ofiar ludzkich, duszą swoją przenosił się do tej wielkiej ciszy polskich lasów. Wyczuwamy tę nostalgję pisarza i dla tego te „Polskie Lasy" działają na nas nie jako zwykłe dzieło sztuki, tylko jako wcielenie ludzkiej tęsknoty. Mamy wrażenie, że Opatoszu znalazł w tych wspomnieniach ciszę i ukojenie przed tą burzą ropaczy, która w nim rozpętało życie amerykańskie. Kto wie, czy te „Polskie Lasy" nie były dla Opatoszu ucieczką przed Ameryką?

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca

— **WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH** z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. Kartki wpisowe do 1 kl. powszechnej już wydaje Rada szkolna miejska w Krakowie ul. Podzamcze 1, parter, w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina, że należy wcześniej postarać się o kartki do kl. 1, a nie w ostatnich dniach.

— **NAUKĘ PIĘCIODNIOWĄ** będą w nadchodzącym roku szkolnym miały męskie szkoły powszechne podobnie, jak w roku bieżącym, z tą jedynie zmianą, że w roku szkolnym 1925—26 szkoła XVI przy ul. Zielonej będzie miała naukę 6-dniową, a szkoła XI barakowa przy ul. Miodowej 36, naukę 5-dniową.

— **Z OKAZJI JUBILEUSZU KRAKOWSKICH STRAŻY POŻARNYCH** miejskiej i ochotniczej, odbędą się ćwiczenia popisowe z wszystkimi rozporządzalnymi przyrządami i urządzeniami. W tym celu wybudowano na boisku „Wisły" trzypiętrową wspinalnię, na której odbędą się pokazy i popisy. Spodziewany jest przyjazd zawodowych oddziałów z różnych miast, które również w popisach wezmą udział. Na zakończenie popisu odbędzie się ogólny alarm i przegląd taboru automobilowego.

Na pamiątkę jubileuszu wydaje komitet jednodniówkę, która zawierać będzie cały szereg artykułów, odnoszących się do historji i rozwoju tej instytucji, która z biegiem czasu stanęła na wysokości swego zadania i dzięki poparciu prezydjum miasta i Rady miejskiej oraz wytężonej pracy wszystkich funkcjonarjuszy straży, stała się potężną organizacją. Nasza straż posiada najnowsze urządzenia tak alarmowe, jak i ratownicze i w tym kierunku przoduje wszystkim strażom zawodowym w państwie.

Otwarcie Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie

Na podstawie reskryptu Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 28. maja br. zostanie z nowym rokiem szkolnym otwarte w Krakowie Wyższe Studjum Handlowe. Studjum jest dwuletnie. Na pierwszy rok przyjęci być mogą: abiturjenci szkół średnich ogólnokształcących oraz absolwenci liceów handlowych lub szkół równorzędnych z klauzulą dobrych postępów, przynajmniej z połowy przedmiotów zawodowych. Na drugi rok przyjęte być mogą te osoby, które wykażą się świadectwem z ukończonego Kursu abiturjentów.

W celu zorjentowania się w zapotrzebowaniu lokalu i środków pomocniczych, jakoteż z powodu konieczności ograniczenia liczby zgłaszających się, przyjmuje Dyrekcja Wyższego Studjum Handlowego zgłoszenia codziennie od 22 do 30 czerwca włącznie od godziny 12 w gmachu przy ul. Kapucyńskiej 2, III piętro, sala nr. 36.

Otwarcie wyższej uczelni handlowej spotka się niewątpliwie z wielkiem zainteresowaniem młodzieży, która pragnie kontynuować studja fachowe.

2-gi dzień rozprawy o zamordowanie żony

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym przeciw Adolfowi Piekosińskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Grażyny sąd przesłuchał dalszych świadków. W szczególności zeznawał jako świadek adwokat dr Rychlewski, który przeprowadzał sprawę separacji małżonków. W czasie pobytu śp. Grażyny Piekosińskiej w Sierszy oskarżony dał dr Rychlewskiemu oficerskie słowo honoru, że zastrzeli swą żonę, na skutek czego świadek posłał ostrzeżenie do Piekosińskiej. Mimo, że list jego nadszedł przed zbrodnią, śp. Piekosińska nie zdołała uchronić się przed zemstą męża.

Na tajnej rozprawie złożyli orzeczenie znawcy lekarze oraz lekarka dr Głębocka, która śp. Piekosińską badała bezpośrednio przed tragedją. Zeznania te stały w związku z tłómaczeniem się oskarżonego, jednak nie dały pozytywnych faktów. Również na tajnej rozprawie zeznawali świadek Komorowski i rotmistrz Roganowicz, poczem na jawnej rozprawie przesłuchana została p. Komorowska. Zeznania małżonków Komorowskich przedstawiły współżycie Piekosińskich w bardzo niekorzystnem świetle dla oskarżonego.

Dziś nastąpi przesłuchanie kilku świadków odwodowych, poczem nastąpią wywody stron. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

— **STATYSTYKA RUCHU LOTNICZEGO.** Urzędowa statystyka Polskiej Linji lotniczej wykazuje za miesiąc maj br. następujące cyfry: Przeleciano 86.834 klm, w 282 lotach, przewożąc przytem 663 pasażerów, 9.471 kg towarów i 131 i pół kg poczty lotniczej. Regularność lotów wynosiła 99 i pół procent, przyczem nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku. Poza regularnemi lotami przewidzianemi rozkładem lotów, wykonano ponadto 23 loty specjalne, a to próbne, okrężne, oraz z przedstawicielami władz centralnych w pilnych sprawach służbowych.

— **DODATKOWY POBÓR WOJSKOWY.** Magistrat podaje do wiadomości, iż komisja poborowa na miasto Kraków przy ul. Jabłonowskich l. 19 urzędować będzie jeszcze dnia 23, 24 i 25 czerwca br. od godziny 8 rano. — Wszyscy poborowi roczników 1904, 1903 i 1902 którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów w wyznaczonych dla nich terminach się nie stawili, mają stawić się w powyższych dniach przed komisją poborową o godzinie 8 rano.

— **CENY NA TARGU PIĄTKOWYM** były następujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego 15 do 20 gr, niezbieranego 25—30 gr, kwaśnego 15—20 gr, śmietany słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2 zł, 1 kg. masła 2.70—3 zł, sera 80 gr. do 1 zł, kopa jaj 6.50—7 zł, sztuka 11—12 gr, Drób: kura 4—6 zł, para kurcząt 3—6 zł, kaczka 3—4 zł, gęś 4—6 zł. Jarzyny 1 kg. ziemniaków nowych 48—60 gr, starych 20—25 gr, marchwi 25—30 gr, czosnku 3.50—4.50 zł, chrzanu 2—3 zł., główka kapusty 1.40—1.60 zł, ogórek 80 gr do 1.20 zł, kalafior 80 gr do 1.50 zł, Jabłka stoł. zagr. 1 kg. 3—5 zł, Jagody: 1 litr poziomek 1.120 zł, agrestu 20—25 gr, borówek 35—40 gr, truskawek 1—1.20 z, czereśni białych 80 gr, czerwonych 1.80—2 zł, Ryby: 1 kg. karpia dużego 7 zł. małego na części 7.50 zł., lina dużego 5 zł.

Po gruntownem odrestaurowaniu lokalu Związku Kupców i Przemysłowców, przy ul. Dietla L. 41 (dom p. Lindenbauma) uruchomionym został sekretarjat prawny, funkcjonujący codziennie z wyjątkiem świąt żyd. i niedziel od godz. 7·30 wieczór, oraz czytelnia, zaopatrzona we wszelkie czasopisma polskie, żydowskie i niemieckie.
Otwarta codziennie od godz. 6—9 wieczór.

— **GODZINY OTWARCIA PIEKARN.** Magistrat krakowski postanowił po wysłuchaniu stron interesowanych, że sklepy piekarniane mają być otwarte od godziny 6—16 przez cały rok.

— **OFIAROM OBOWIĄZKU.** Otrzymujemy następujący komunikat: Pod powyższym tytułem wychodzi w Warszawie od 3 lat rocznik kalendarzowy, poświęcony pamięci poległych funkcjonarjuszy policji państwa polskiego pod redakcją Ignacego Krzymuskiego, inspektora Gł. Kom. policji państwowej w Warszawie. Dochód z powyższego wydawnictwa przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po poległych funkcjonarjuszach policji, którzy na stanowiskach swych w obronie życia i mienia obywateli złożyli swe życie w ofierze ojczyźnie i ogółowi. W szczególności dochód ten przeznaczonz jest na urządzenie policyjnego „Domu Zdrowia" w Toruniu, w którym sieroty i wdowy po poległych funkcjonarjuszach policji na Śląsku znajdą pomieszczenie.

Do Krakowa przybyła z Warszawy p. Irena Achatkacci, która z upoważnienia Głównej komendy policji państwowej w Warszawie i za zezwoleniem województwa krakowskiego i dyrekcji policji zbierać będzie zamówienia i ogłoszenia dla powyższego wydawnictwa.

— **WŁAMANIE PRZEZ OKNO.** W nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania Leona Kosłody'go zam. przy ul. Smoleńskiej l. 12, skąd skradli znaczną ilość garderoby i biżuterji wartości około 500 zł.

— **ZNOWU KRADZIEŻ ROWERU.** Szymon Koczur, woźny z Krakowa, doniósł, że dnia 18 bm. skradziono mu z podwórza realności przy ulicy Straszewskiego l. 27 rower marki „Diamant" wartości 200 zł.

— **PODEJRZANE WALIZKI I JAJA.** W Ekspozyturze urzędu śledczego (pod Telegrafem) w Krakowie znajdują się 2 walizki podejrzanego pochodzenia, jedna skórzana, druga płócienna z używaną bielizną, 2 garnuszkami i bandażem używanym przy przepuklinie. Poszkodowani zechcą się zgłosić w celu ich rozpoznaia pod wspomnianym adresem w godzinach urzędowych.

W tymsamym urzędzie zdeponowano koszyk z kilkudziesięciu jajkami, podejrzanego pochodzenia, które poszkodowany może w godzinach urzędowych odebrać.

— **BEZPŁATNE** pomieszczenie w Zakopanem na przeciąg 4 tygodni otrzyma kilku niezamożnych akademików żyd. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Emil Goldwasser. Kraków, Grodzka 25. 1431

— W NIEDZIELĘ, dnia 21 czerwca 1925 o godz. 11-tej przedpoł. w sali Kina „Warszawa, Stradom 15 w imprezie stow. żyd. post. młodzieży akademickiej: Chejruth w Krakowie, odczyt autora „Polskich lasów“ J. Opatoszu. Poeta odczyta szereg niedrukowanych utworów oraz wyjątki z „Roku 1863“. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie. 1432

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro pełna uroku komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic“ w wybornem wykonaniu teatru krakowskiego z pp. Mazarekówną, Kossocką, Szymańskim, Leliwą na czele. Jutro popołudniu ostatnie przedstawienie „Przepióreczki“. W poniedziałek nie będzie przedstawienia ze względu na próbę generalną z orkiestrą i chórami krotochwili Fredry „Nowy Don Kiszot“ czyli „Sto szaleństw“, której premjera naznaczona na środę.

— Z TEATRU BAGATELA. Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka Lengyela „Antonja“. W niedzielę popołudniu wznawia teatr znakomitą farsę Möllera „Żoneczka z Variete“.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. „Książę Nancy“ bezsprzecznie jedna z najudatniejszych operetek Lehara tak entuzjastycznie przyjęta po pierwszych dwóch przedstawieniach graną będzie dziś w sobotę 20 bm. i dni następnych o godz. 8 wieczorem z udziałem pp. Czernekówney. Kramerówney, Wawrzkowicza, Sempolińskiego, Berskiego, Rewery-Rewskiego i in. z nadzwyczaj urozmaiconym baletem i ewolucjami. Powodzenie „Księcia Nancy“ świadczy że kierownictwo teatru miało szczęśliwą rękę „w wyborze tej operetki. Dziś w sobotę 20 bm. o 4 pop. po cenach popularnych od 1—3 zł, największy szlagier „Dzidzi“ z występem J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wiele hałasu o nic“.

Niedziela: pop. „Uciekła mi przepióreczka...“; wieczorem „Wiele hałasu o nic“.

BAGATELA

Sobota: „Antonja“.

Niedziela: 11 rano: Poranek na rzecz kolonji wakacyjnych; pop. „Żoneczka z Variete“ (ceny zniżone); wiecz. „Antonja“.

OPERETKA

Sobota: pop. „Dzidzi“; wiecz. „Książę Nancy“.

Niedziela: pop. „Hrabina Marica“; wiecz. „Książę Nancy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dramat nocy poślubnej“. (Dzieje jednej nocy). Sensacyjny dramat kryminalny w 8-iu aktach. Ponadto: „Bohaterowie areny“. Dwuaktowa komedja z Jim i Jackiem w roli głównej.

WANDA: „Jego ostatni flirt“. Dramat w 6-ciu aktach z Gunnarem Tolnaesem w roli gł.

UCIECHA: „Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“. Aktualne zdjęcia z Palestyny w 6-ciu aktach.

NOWOŚCI: „Czerwony as“. Sensacyjny obraz amerykański z Leonem Chaneym w roli głównej.

SZTUKA: „Golce i skarby“. W rolach głównych Pat i Patachon.

REDUTA: „Czy kobieta musi być matką“. Wstrząsająca tragedja z Eriką Glessner i Harry Liedtke w roli głównej.

Z KRAJU.

Sokołow w swem mieście rodzinnem

Onegdaj rano wyjechał p. Nahum Sokołow z Warszawy do swego miasta rodzinnego Płocka na grób swych rodziców. W podróży towarzyszył mu przewodniczący organizacji sjonistycznej w Polsce p. Lewite. We wszystkich miastach i miasteczkach przez które przejeżdżał p. Sokołow witały go tłumy ludności żydowskiej i specjalne delegacje. W Wyszogrodzie zebrała się na przywitanie Sokołowa cała ludność żydowska. Sokołow udał się do synagogi, gdzie jako dziecko uczył się. W synagodze przyjął go rabin z torą w ręku. W starej bożnicy zbudowanej przed 300 laty wygłosił Sokołow przemówienie o Palestynie. Delegacja całej ludności żydowskiej (także ortodoksi) oświadczyła, że ludność żydowska zapisuje Sokołowa do złotej księgi Ż. F. N. W Płocku było całe miasto udekorowane. Sokołow zamieszkał u jednego ze swych krewnych. W czasie obiadu urządzonego na cześć Sokołowa zgłosiło się do niego kilkunastu starych Żydów. którzy przypomnieli się Sokołowi jako towarzysze z chederu.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZED 25 LATY.

Znany historyk p. J. Grabiec wydał obecnie nakładem księgarni wielkopolskiej Karola Rzepeckiego w Poznaniu wspomnienia swoje pt. „Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem“. Książka ta zawiera bardzo bogaty materjał historyczny, a w skorowidzu jej znajdujemy szereg nazwisk wybitnych Polaków doby ostatniej. Większość tych ludzi żyje jeszcze i zajmuje wybitne stanowisko społeczne.

Dość jest np. spojrzeć pod „Wojciechowski Stanisław“ („Edmund“) 71, 72, 182.

„Uzupełnieniem „Wiktora“ (Piłsudskiego) był tow. „Edmund“. W tym czasie był to chudy, wysoki, prosto trzymający się, przystojny blondyn z długą żółtą brodą i krótko ostrzyżonym rzednącym już nieco jeżem na głowie. Z Wiktorem, były to dwa krańcowe przeciwieństwa. Różnili się temperamentem i usposobieniem, wyglądem zewnętrznym. sposobem ujmowania sprawy, samem wreszcie pochodzeniem. Wiktor był najtypowszym Litwinem, wychowanym poza granicami etnograficznej Polski, którą poznał już jako człowiek dojrzały; Edmund znowu, koroniarz rodowity, całe dzieciństwo i młodość, poza krótką emigracją, pędził w Królestwie. Jako dawny prezes „Koła studenckiego“ miał mnóstwo znajomości w różnych okolicach kraju i orjentował się w stosunkach. Dzięki temu powiązał i rozwinął zapoczątkowaną przez „Fakira“ (K. Pietkiewicza) organizację prowincjonalną. W dyskusji mówił jędrnie i w sposób praktyczny ujmował kwestję. Jako mówca „Edmund“ górował nad Wiktorem, który zresztą publicznie występował rzadko, mówił zawile, przeplatając cytatami ze Słowackiego.

—o-o—

— ODCZYT RED. Dr. KANFERA W JAROSŁAWIU na temat „Tragedja żydowskiego romantyka“ odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. Odczyt ten wywołał swego czasu w Krakowie i w całym szeregu miast bardzo ożywioną dyskusję.

BRAK KULTURY. Podczas przemówienia sen. Mendelsohna w dyskusji budżetowej w Senacie, znajdujący się w loży rządowej w charakterze reprezentanta Min. Spraw Wojskowych, major Urszulak naigrawał się z senatora żydowskiego i w ogóle niestosownem zachowaniem się zwrócił na siebie uwagę przypadkowo znajdującego się w loży poselskiej jednego z posłów żydowskich. Ten zażądał natychmiast od zastępującego w ciałach ustawodawczych min. spraw wojskowych pułk. Petrażyckiego satysfakcji. Pułk. P. oświadczył gotowość wyjaśnień po zbadaniu sprawy.

CO ZAWINILI ŻOŁNIERZE ŻYDOWSCY W KONINIE? Podczas żydowskich świąt wielkanocnych żołnierze-Żydzi stacjonowanego w Koninie 3 oddziału karabinów maszynowych 68 pp. byli przedmiotem natarczywego naigrawania się ze strony przełożonych, którzy prowokowali dyskusje na temat mordu rytualnego.

Żołnierze-Żydzi zwrócili się do rabina wojskowego z prośbą, ażeby ich przełożony wytłumaczył bezzasadność insynuacji. Za to zostali uwięzieni i podobno czeka ich proces w kierunku zbrodni buntu. W tej sprawie zwrócił się poseł Kirschbraum do min. spraw wojskowych.

PRZEBUDOWA GMACHU SEJMOWEGO. Została zawarta umowa z jedną z warszawskich firm budowlanych na wykonanie robót żelazo-betonowych i murarskich przy przebudowie gmachu sejmowego i budowie hotelu poselskiego Odpowiednie roboty będą rozpoczęte w początkach przyszłego tygodnia, ukończone zaś do listopada br.

ŹLE DZIEJE SIĘ W SĄDOWNICTWIE ŚLĄSKIEM. Dopiero wczoraj donieśliśmy o brzydkiej aferze podprokuratora Poskonia w Żorach na Górnym Śląsku, a już dziś notujemy z przykrością drugi wypadek nadużycia władzy przez prokuratora. Otó w Królewskiej Hucie sąd okręgowy rozważał sprawę b. prokuratora przy sądzie powiatowym. Ludwika Fili, który za pieniądze chciał naruszyć obowiązek służbowy. jako prokuratora. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Dwa wypadki nadużyć prokuratorów w jednej dzielnicy, w ciągu tak krótkiego czasu — to stanowczo trochę za wiele.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA WARSZAWA—POZNAŃ odbywać się będzie niebawem przez Łódź, gdzie samoloty będą lądować.

Ze sportu

W DNIU WALNEGO ZGROMADZENIA KOLEGIUM SĘDZIÓW.

W dniu dzisiejszym odbędzie się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Kolegjum Sędziów, które ma na celu przeprowadzienie reorganizacji w myśl uchwał ostatniego zjazdu państwowego. Główną zasadą nowej organizacji jest zupełne uniezależnienie organizacji sędziowskiej od władz piłkarskich, a tem samem od jakiejkolwiek polityki klubowej, jak to miało miejsce dotychczas. Niezdrowa bowiem atmosfera klubowa zaczęła już powoli przenikać i w szeregi sędziowskie, których autorytet i powaga skutkiem tego zupełnie upadły. Dopuszczono do K. S. jednostki takie, których kwalifikacje personalne nie predestynują na tak eksponowane stanowiska i którzy swem często nieodpowiedniem wystąpieniem przynosili więcej szkody niż korzyści organizacji sędziowskiej.

Dzisiejsze Walne Zgromadzenie ma przyjąć właśnie taki regulamin, któryby w przyszłości anomaljom tym zapobiegł. Nie wystarczy jednak przyjęcie suchych przepisów i paragrafów, ważniejszem jest wprowadzenie ich w życie i czuwanie nad właściwem stosowaniem takowych.

Również ważnym jest wybór Zarządu K. S. Od jego sprawności i energji będzie w wielkiej mierze zależało po jakich torach potoczy się nadal praca jego, czy będzie to bezstronna najwyższa instytucja sportowa, czy też tylko — jak dotychczas — towarzystwo wzajemnej adoracji kilku osobników, którym za liczne przekroczenia udziela się jeszcze w oficjalnych pismach uznanie i podziękowanie, jak to miało miejsce ostatnio z niefortunną uchwałą K. S. — Ludzie zasiadający w Zarządzie K. S. muszą sobie bezwarunkowo zdawać sprawę z ważności ich mandatów i nie dopuszczać do tego rodzaju zajść, jakie miały miejsce z winy obecnego sekretarjatu.

Dzisiejsze Walne Zgromadzenie winno wziąść dobrze pod rozwagę nasze luźne uwagi i bezwzględnie wyeliminować jednostki. które przynoszą jedynie szkodę moralną organizacji sędziowskiej i sportowej.

Dzisiejsze zawody MOSC. z Makkabi rozpoczną się o godz. 6 pop., niedzielne zaś o godz. 11 przed południem.

SEKCJA CIĘŻKOATLETYCZNA MAKKABI chcąc zainteresować szerokie masy społeczeństwa tym zaniedbanym zupełnie w Krakowie sportem, zainicjowała w tym celu wspaniałą propagandę na wielką skalę. Urządza ona kilka pokazów ciężkoatletycznych (podnoszenie ciężarów, walki zapaśnicze) swych członków o nagrody wędrowne w dn. 27 i 29 bm. na boisku Makkabi, a korzystając z tournee po Polsce znanego na całym świecie fenomenalnego i nadprzyrodzoną wprost siłą obdarzonego żydowskiego siłacza i mocarza Breitbarta, (rodem z Łodzi) zwanego popularnie królem żelaza i nowoczesnym Samsonem, zaprosiła go na kilka publicznych pokazów swych niezrównanych produkcji, które wszędzie ściągały niezwykłą frekwencję i wzbudzały nieustanny podziw rozentuzjazmowanych mas. Produkcje Breitbarta mają naocznie zademonstrować, do jakiej siły doprowadzić może predystynowanego do tego człowieka długoletni, systematyczny trening mięśni, nerwów i woli. — Breitbart pokazuje cuda ale wykonuje je żyjący człowiek. Będzie to największa impreza i propaganda sportowa Krakowa.

KRONIKA POLITYCZNA.

Opinja angielska o pakcie czterech

„Daily Chronicle“ ma za złe m. Chamberlainowi, iż tak długo zwlekał z zakończeniem rokowań, a okazał się tak ustępliwym u mety.

Propozycje niemieckie uczynione zostały w styczniu i powitane zostały przez p. Chamberlaina jako wielce obiecujące. Tymczasem upłynęło pięć miesięcy w oczekiwaniu na odpowiedź. Zwłoka ta jest wyrazem tego, jak głęboką była przepaść, dzieląca poglądy angielskie od francuskich Dyskusja zbliżyła oba punkty widzenia, i nota Brianda, wręczona Chamberlainowi przed jego odjazdem do Genewy, była tego rodzaju iż porozumienie stało się pewnem. Wyborca angielski winien dużo poświęcić uwagi temu, co się zamyśla. O ile p. Chamberlain może jest działać wedle swego widzimisię, to jednak należy się obawiać, by idąc za swym impulsem, nie zaangażował Wielkiej Brytanji w większym stopniu aniżeli rozsadek na to pozwala, a opinja publiczna w momencie krytycznym do wiadomości przyjmie. Anglja winna podtrzymać swą tradycję dotrzymywanie słowa, ale na to, by to spełnić, musi przy[illegible] kać to, czego jest w stanie dokonać.

„Daily News“ przypuszcza iż we wrześniu do[illegible] do ogólnego paktu, co na zewnątrz ujawni się p[illegible] ewakuację Kolonji, oraz przez wzięcie udziału Niemiec w pracach Ligi Narodów.

„Daily Telegraph“ zdradza szczególną troskę o całość granic niemieckich, które winna poręczyć Anglja.

Oficjalna nota francuska zawiera kilka zasadniczych pominięć: 1) niema ani słowa o tem, że [illegible]

jest obustronny i że Anglja poręcza w równym stopniu granice Niemiec, jak Francji i Belgji. Tymczasem „obustronność“ była podstawą propozycji niemieckich, jak je określili pp. Baldvin i Chamberlain; 2) nie wspomina się nic o Włoszech, zaproszonych przez Niemcy do współudziału w pakcie, a które przez usta p. Mussoliniego oświadczyły gorącą chęć należenia do paktu; 3) co się tyczy granic wschodnich, określenia ogólnych zobowiązań, wypływających z udziału państw w Lidze Narodów, są raczej niepewne, a wyrażenie „jawnej agresji“ winno być bliżej zdefinjowane.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	19 VI.	18 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·24—0·25	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·25	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	0·30
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·20
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki“	—	—
Tow. han. Bracia Rolnicey	—	—
„Polski Glob“	0·20	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·40 - 9·45	9·40 - 9·50
H. Cegielski, Poznań	—	17·50 – 16·.0
Parowozy I—V.	—	—
„Automotor“ fabr. samoch.	—	0·50 – 0·48
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	—	11·25
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·55	—
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	0·70	0·60
Polska Nafta	0·23	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	0·18	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	—	0·60
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow	—	—
Fabr. przet. n. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiry.	0·55	0·57 – 0·65
Fabr. cukru w Chodorowie	2·90 – 2·95	3·00
Cukrownia Chybie I.	3·90	—
L. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·35	—
Elektr. w Sierszy I-IV	0·17	—
Papiern. Niemojowski	—	—
F. w. br. uszy w Myślen	—	—

Giełda warszawska z dnia 19 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 bony złote — — pożyczka złota 71·50 milionówka — — Pożyczka dolarowa 65·75

Czeki: Belgia tranz. 24·26, Holandya tranz. 208·.0 Londyn tran. 25·19, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 24·47, Praga tranz. 15·36, Szwajcarya tranz. 100·70, Wiedeń tranz. 73·60, Włochy tranz. 19·55.

Giełda warszawska z dnia 19 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·26, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·60 Puls 0·40, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·40, Cegielski 0·85, Ursus 1·12, Parowozy 0·45, Zawiercie 9·25 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·25 Ćmielów 0·40, Starachowice 1·37, Pocisk 1·26, Zieleniewski 9·15, Żyrardów 7·25, Chodorów 315,

Giełda wiedeńska z dnia 19 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28572, Zagrzeb i Belgrad 1235, Berlin 16870, Bruksela 3322, Budapeszt 9955, Bukareszt 326, Chrystania 1201, Kopenhaga 13920, Londyn 3445, Madryt 10.42, Medyolan 2634, Nowy Jork 7095., Paryż 3332, Praga 2102, Sofia 558, Sztokholm 18970, Warszawa 13610—13665, Zurych 13770, Dolary 70·610, Belgijskie — bułgarskie 511—, duńskie — — marki niemieckie 1682, angielskie 3438, francuskie 3340, holenderskie 28570 włoskie 2665, jugosłowiańskie 1232, norweskie — polskie 13565, rumuńskie — —, szwedzkie — — szwajcarskie 13750 hiszpańskie — —, czeskie 21·.0 węgierskie 9970 tureckie — —;

Papiery lokacyjne. Austr. renta ko.. 2·2, renta lutow. 2·4, losy tureckie 4.0·—, Bodenkredit 192·— austr. zakł. kred. 125·, koleje austr. 315·.

Akcye: Zieleniewski 135, Silesja 8·2 Fanto 155, Gal. Karpaty 115, Galicya 910, Siersza 33·2, Bank Małopolski 4·4, Bank hipot. 5·6, Tepege 10·11,

Zurych, 19. 6 PAT. Paryż 24.25, Londyn 25.03 i pół, Nowy Jork 5.15, Holandja 206.52, Berlin 1.226, Wiedeń 72.62, Praga 152.5, Warszawa 98.87, Budapeszt 0.72 i pół. Tendencja utrwalająca się.

STREJK METALOWCÓW WE FRANCJI.

Federacja metalowców francuskich uchwaliła przystąpić do strejku. W głosowaniu 9.732 członków opowiedziało się za strejkiem a 3.126 przeciw. 1766 kartek oddano czystych.

Nota francuska do Niemiec w sprawie gwarancji

Berlin, 19. 6 PAT. Rząd niemiecki opublikował odpowiedź francuską na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Treść odpowiedzi jest następująca:

Na wstępie nota stwierdza, że rząd francuski i jej aljanci widzą w propozycjach niemieckich

wyraz zamierzeń pokojowych.

Celem zbadania, czy propozycje te mogą w ramach traktatu wersalskiego przynieść wszystkim mocarstwom zainteresowanym zapewnienie gwarancyj pokojowych, wzmiankowane rządy rozważyły starannie notę rządu niemieckiego. Jednakże po rzeczowem zbadaniu noty okazało się niezbędnem szczegółowe oświetlenie kwestyj w niej poruszonych i mogących z niej wyniknąć. Aljanci życzą sobie poznać poglądy rządu niemieckiego na te kwestje, sądząc, że uprzednie ich poznanie jest konieczną podstawą wszelkich dalszych rokowań.

Par. 1. Pierwsze memorandum niemieckie wspomina przelotnie tylko o Lidze narodów. Aljanci są członkami Ligi, której pakt daje im szereg określonych praw i wkłada na nich szereg obowiązków mających na celu zachowanie pokoju. Propozycje niemieckie zdążają bezwątpienia do tegoż celu, jednakże zawarcie paktu gwarancyjnego nie jest możliwe o ile Niemcy nie będą miały

równych obowiązków i praw

z państwami należącemi do Ligi, na warunkach wyszczególnionych w piśmie rady Ligi z dnia 13 czerwca br.

Par. 2. Dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa potrzebnego całemu światu,

nie może oczywiście być połączone ze zmianą istniejących traktatów pokojowych,

zamierzany zatem pakt nie może ani przewidywać zmiany traktatów ani też nie może dążyć faktycznie do zmiany warunków potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów. Dlatego też aljanci nie mogą zrzec się prawa interwenjowania przeciwko niewypełnianiu tych traktatów, nawet jeżeli dana klauzula traktatu ich bezpośrednio nie obchodzi.

Par. 3. Nota niemiecka z dnia 9-go lutego dotyczy przedewszystkiem paktu między państwami, które posiadają interesy nad Renem na następujących warunkach: 1) Porzucenie wszelkiej myśli o wojnie między mocarstwami zawierającemi pakt; 2) Zachowanie obecnego stanu posiadania nad Renem gwarantowanego wspólnie lub oddzielnie przez państwa podpisujące pakt; 3) Gwarancja przez uczestników paktu nietykalności strefy demilitaryzowanej, przewidzianej w artykule 42 i 43 traktatu wersalskiego. Rząd francuski zdaje sobie dobrze sprawę z wartości jaką miałoby dla sprawy pokoju

uroczyste zrzeczenie się przez uczestników paktu myśli o wojnie.

Rozumie się samo przez się, jak to wynika również z milczenia w tej sprawie memorandum nieniemieckiego, że pakt

nie zmieniałby przepisów traktatu wersalskiego.

Par. 4. Rząd niemiecki oświadcza następnie gotowość zawarcia z Francją i innemi uczestnikami paktu, traktatów rozjemczych, zapewniających pokojowe rozstrzyganie sporów prawnych i politycznych. Francja jest zdania, że traktat rozjemczy proponowany przez rząd niemiecki byłby naturalnem dopełnieniem paktu nadreńskiego. Okazuje się przytem samo przez się, że traktat taki między Niemcami i Francją musiałby się rozciągać na wszelkie możliwe zatargi i że sankcje wynikające z jego zastosowania, nie mogłyby wychodzić poza ramy nakreślone obowiązującym uczestnikom pokoju traktatem pokojowym lub traktatem nadreńskim. Nie mniej jednak niezbędne byłoby zawarcie takiego traktatu także i między Niemcami i Belgją. Aby obu tym traktatom rozjemczym nadać odpowiednią skuteczność, powinny one być gwarantowane przez inne państwa biorące udział w pakcie i to w ten sposób, że gwarancje te znajdowałyby natychmiastowe zastosowanie w razie gdyby jedna ze stron odmówiła oddania sporów w procedurze rozjemczej lub wykonania wyroku rozjemczego. W razie gdyby jedna ze stron biorących udział w pakcie nie wypełniła swoich zobowiązań nie rozpoczynając przytem jednak kroków nieprzyjacielskich, rada Ligi narodów orzeknie, jakie kroki należy przedsięwziąć celem przywrócenia paktowi jego mocy.

Par. 5. Rząd niemiecki oświadcza w swoim memorandum, że gotów jest podpisać także traktaty rozjemcze ze wszystkiemi państwami, które wyrażą takie życzenie.

Rządy aljanckie przyjęły z zadowoleniem do wiadomości to zapewnienie, wskazując na to, że

bez podpisania takiego traktatu między Niemcami a krajami sąsiedniemi, które nie biorą udziału w pakcie, podpisały traktat wersalski, Pakt gwarancyjny nie byłby skutecznym środkiem dla zapewnienia pokoju.

Pakt Ligi narodów i traktaty pokojowe dały aljantom prawa, których nie mogą się zrzec i nałożyły na nich obowiązki, od wypełnienia których nie mogą się uchylić. Wzmiankowane wyżej traktaty rozjemcze objęłyby wszystkie kwestje objęte przez traktaty rozjemcze wymienione w paragrafie 4-tym. Każde mocarstwo, które podpisuje traktat wersalski i pakt gwarancyjny, miałoby prawo przystąpić do tych traktatów w charakterze strony gwarantującej ich wykonanie.

Par. 6. Nota niniejsza nie zawiera niczego coby stało w sprzeczności z prawami i obowiązkami przysługującemi wszystkim członkom rady Ligi na zasadzie paktu Ligi.

Par. 7. Dla zapewnienia pokoju byłoby niezbędnem, aby wszystkie wymienione w powyższej nocie układy weszły w siłę jednocześnie. Układy te byłyby zarejestrowane w Lidze narodów i pozostawałyby pod protektoratem tej ostatniej.

W razie gdyby Stany Zjednoczone życzyły sobie przystąpić do podpisanych w ten sposób traktatów, rząd francuski oczywiście powitałby z radością ten udział wielkiego narodu amerykańskiego w tem dziele powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Oto są główne punkty, co do których niezbędnem byłoby poznać dokładnie opinję narodu niemieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, że odpowiedzi rządu niemieckiego pozwolą przystąpić do rokowań mających na celu zawarcie paktu, który byłby niewzruszoną gwarancją pokoju.

Minister Skrzyński o pakcie gwarancyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6 Sin. Na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych wygłosił dłuższe przemówienie min. Skrzyński o odpowiedzi francuskiej w sprawie niemieckiej propozycji paktu gwarancyjnego. Minnister Skrzyński stwierdza, że pakt gwarancyjny nadreński nie jest żadnym nowym wprowadzonym w okresie chwiejącego się traktatu wersalskiego. Pakt gwarancyjny nadreński stanowi część integralną moralnych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglję w czasie układania traktatu wersalskiego. Nigdy p. Clemenceau niebyłby w poszczególnych targach mógł ustąpić, gdyby nie był otrzymał formalnych przyrzeczeń od Lloyda Georgea i Wilsona w sprawie najważniejszej dla Francji, bezpieczeństwa, które jak to historja wskazuje nie mogą być zagwarantowane Francji gdzieindziej, jak nad Renem.

Nota niemiecka z dn. 9 lutego br. w sprawie gwarancji pragnie stworzyć pertraktacje co do bezpieczeństwa i arbitrażu, tylko ubocznie biorąc w rachub ęistnienie Ligi narodów, tak jak gdyby wstąpienie Niemiec do Ligi nie miało być warunkiem sine qua non. Odpowiedź Francji opublikowana obecnie jest odpowiedzią wspólną z rządem wielkobrytyjskim i ustala zasady, na których rządy angielski i francuski są gotowe prowadzić pertraktacje.

Jednym z najważniejszych punktów tych zasad jest punkt 4-ty, który brzmi, że gwarancja wchodzi w życie natychmiastowo pod wspomnianemi warunkami, również te gwarancje, które są dane przez jedną ze stron podpisujących pakt nadreński lub przez wszystkie razem jakiemukolwiek innemu paktowi gwarancyjnemu. Ma to wielkie znaczenie, bo określa czy w razie zawarcia traktatu arbitrażowego np. między Niemcami a Czechosłowacją, w razie niepoddania sporu przez Niemcy pod arbitraż i rozpoczęcia przez nich kroków wojennych, czy Francja ma prawo jako gwarantka tego arbitrażu natychmiast przyjść Czechosłowacji w pomoc. Odpowiedź jest kategoryczna i niewątpliwa. Oczywiście, że tak samo Anglja ma obowiązek dania pomocy Francji w razie zaatakowania przez Niemcy nad Renem. Ten ważny punkt musiał być przedmiotem uzupełniających wyjaśnień między p. Chamberlainem a p. Briandem.

Stanowisko Polski wobec obecnej sytuacji jest jasne. Rząd dążyć będzie do zapewnienia państwu takich warunków, aby bezpieczeństwo granic było bezwzględnie zapewnione. Jeśli chodzi o zapewnienie pokoju, w którym społeczeństwo polskie i ludność całej Europy będzie się mogła rozwijać, to nikt bardziej niż my nie pragnie tego.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Drobne ogłoszenia

Na mocy uchwały Rady Wyznaniowej Gminy Izrael. w Krakowie rozpisuję

KONKURS

na posadę rzezaka gminnego.

Podania udokumentowane należy wnieść do dziennika podawczego Gminy izrael. do dnia 15 lipca 1925 r. włącznie.

Kandydat winien się wykazać kilkuletnią praktyką i że nie przekroczył 40 roku życia.

Prezydent Gminy Izrael.: **Dr. Landau.**

W Krakowie w czerwcu 1925 r.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7